

Adam Mickiewicz

Oda do Młodości

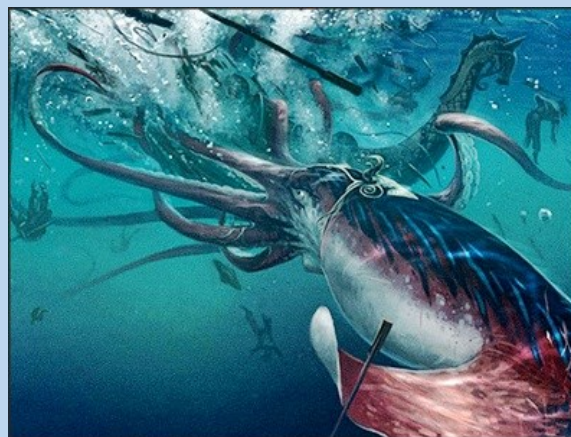
Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;
Młodości! dodaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajską dziedzinę ułudy:
Kędy zapał tworzy cudu,
Nowości potrząsa kwiatem
I obleka w nadziei złote malowidła.

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradłone czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępyimi zakreśla oczy.

Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca.

Patrz na dół - kędy wieczna mgła zaciemnia
Obszar gnuśności zalany odmětem;
To ziemia!

Patrz, jak nad jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali;
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali;
A wtem jak bańka prysnął o szmat głązu.



Carmen ad Iuventutem

Nec cor, nec mentes - hoc sceleta gentium
Iuventus! Alas mihi adde!
Supra sordes volem mundi
In illusum paradisum:
Ubi ardor agit mira,
Percutit recenti flore
Et investit aureas in spe picturas.

Utinam, quem aetas vexat,
Terra acclinans peraratom frontem,
Talem spectet mundi orbem,
Qualem luminibus rotat brutis.

Iuventus! Tu super plana
Evola, oculo Solis
Humanitatis potentiam
Perspice a fine ad finem.

Despecta, ubi tenebrae aeternae,
Regio socordiae defluxa profundo:
Hoc terrae!

Super mortiferas aquas
Volat qualis persqualosus.
Ipse gubernax, nauta et navis.
Sequens nugacem reptilium minorum
Vel emergit, vel demergit:
Unda tali non haeret neque talis undae;
Et mox ut bulla rupit ictus scopulo:

Nikt nie znał jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!

Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nić powiąże złota.

Razem, młodzi przyjaciele!...

W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością silni, rozumni szalem,

Razem, młodzi przyjaciele!...

I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległym ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.

Razem, młodzi przyjaciele!...

Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu:
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu!

Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,
Ten młody zdusi Centaury,
Piekle ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury.
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;
Łam, czego rozum nie złamie:
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramię.



Nemo scit eius vitam nec scit eius cladem:
Hoc parasiti!

Iuventus! Nectar tibi vitae
Tum dulce cum aliis donatum:
Tum corda laeta sunt caelis
Cum colligata aureis filis.

Una, iuvenes amici!

Omnia fausta sunt omnium finis;
Unione fortes, fervore pleni.

Una, iuvenes amici!

Et is beatus moriens labore,
Si morienti trunco
Dat gradum alii ad gloriae urbem.

Una, iuvenes amici!

Cum via ardua, lubra,
Vis et morbus arma creans,
Vis viribus reprimatur,
Ac infirmitatem vincamus ab natu!

Infans in cunis qui Hydram devicit,
Puer premit Centauros,
Inferis hostiam extrahet,
Ad caelum ibit ob lauros.
Cape, quod visus non capit!
Frange, quod ralis non franget!
Iuventus! Aquilae tua potestas,
Bracchium sicut fulgur manet.

Hej! ramię do ramienia! wspólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!...

Dalej, bryło, z posad świata!
Nowymi cię pchniemy tory,
Aż opleśniałej zbywszy się kory,
Zielone przypomnisz lata.

A jako w krajach zamętu i nocy,
Skłóconych żywiołów waśnią,
Jednym "STAN ŚIĘ" z Bożej mocy
Świat rzeczy stanął na zrębie;
Szumią wichry, cieką głębie,
A gwiazdy błękit rozjaśnią.

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha:
Żywioły chęci jeszcze są w wojnie;
Oto miłość ogniem zionie,
Wyjdzie z zamętu świat ducha:
Młodość go pocznie na swoim łonie,
A przyjaźń w wieczne skojarzy spojnie.

Pryskają nieczułe lody
I przesady światło ćmiące;
Witaj, jutrzeńko swobody,
Zbawienia za tobą słońce!



Heu! Manus ad manus! Communi catena
Cingamus orbem terrarum!
In focum unum mentes unemus!
In focum unum animos!

Heu! Massa e mundi basi,
Te novo urgamus tractu!
Exuta cortice muca
Eris ut aurea aetas.

Sicut tenebrosae gentes,
Irae, discordiae, rixae
Uno 'FIAT' fortis Dei
Orbis rerum stat in rupe;
Strident venti, funda pluent,
Et astra caelum resplendent.

Humanae gentes adhuc nox muta,
Concupiscentiae adhuc in bello;
Ecce Amor igne fluit
Exit e fluctu Spiritus:
Puer in sinu concepit eum,
Amicus ligat in aevum.

Disrumpant gelua dura,
Superstitio Lucem tegens;
Ave, Aurora libera!
Salutis Sol vadit sequens.

"Oda do młodości" - po łacinie
[Piotr Wietrzykowski]
Języki Obce w Szkole - 1998, nr 1, s. 74-75